



The Holy See

**PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA FRANCISZKA
DO UCZESTNIKÓW KAPITUŁY GENERALNEJ
ZGROMADZENIA MISJONARZY TOWARZYSTWA MARYI (MONTFORTANÓW)**

*Sala Klementyńska
Sobota, 20 maja 2023 r.*

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, witajcie!

Cieszę się, że mogę spotkać się z wami przy okazji waszej 38. Kapituły Generalnej, w rocznicę urodzin i kanonizacji waszego założyciela. Na temat obrad, gdy świętujecie ponad trzy wieki istnienia i służby, wybraliście hasło: «Ośmielać się podejmować ryzyko dla Boga i dla ludzkości. Nasza kreatywna wierność». To prawda, nie jest to wierność z mumifikowaną, jest kreatywna! Te słowa trafnie przywołują wartości, jakie ożywiały św. Ludwika Marię Grigniona de Monforta w początkach waszej historii.

Żył on w czasach naznaczonych trudnymi wyzwaniem dla Kościoła i społeczeństwa, określanych jako «epoka racjonalistów i libertynów», a zarazem «kolebka jansenizmu». W obliczu tych prowokacji św. Ludwik Maria zastanawiał się przede wszystkim, co było ich wspólnym korzeniem, i dostrzegł go w nadmiernej ufności ludzi w mądrość świata kosztem prymatu Mądrości Bożej. Dlatego oddał się intensywnej działalności kaznodziejskiej, z kreatywnością i bez obawy; spotykał się także z niezrozumieniem w łonie Kościoła i poza nim — zawsze tak bywa. A nigdy się nie poddawał, nadal głosił i szerzył miłość do prawdziwej Mądrości, poprzez nabożeństwo do Maryi, aż do swej śmierci, która nastąpiła, gdy miał zaledwie 43 lata, w Wandei, podczas misji. Wy dajecie świadectwo o owocach jego odwagi — obecni w 33 krajach, ponad 700 zakonników, razem z *Braćmi św. Gabriela, Córkami Mądrości i stowarzyszonymi świeckimi*. To wspaniałe!

Również dziś nie brakuje wyzwań duszpasterskich — na przykład indywidualizm, który zamyka

każdego w jego małym świecie, relatywizm i hedonizm, które czynią z przyjemności albo osobistej korzyści miarę każdego wyboru, konsumpcjonistyczny egoizm, który znieczula serca bogatych i powoduje niesprawiedliwe nierówności ze szkodą dla ubogich.

W obliczu tego wszystkiego św. Ludwik Maria pozostawił wam program życia i działania, który jest wciąż aktualny: «szukanie Mądrości, kontemplowanie jej, ukazywanie jej w sercu świata i ujawnianie jego fałszywej mądrości» (*Reguła życia*, Wprowadzenie), a to za przykładem i z pomocą Maryi. Chciałbym zwrócić uwagę na trzy wartości, które uważam za ważne i aktualne u was: gościnność, międzynarodowość i czułość.

Ewangelia ukazuje nam Maryję jako Tę, która aby przyjąć w sobie Jezusa, Mądrość Ojca, odważnie zgodziła się zmienić zupełnie swoje życie, swoje zwyczaje, swoje marzenia i swoje wybory. W ten sposób zachowała i podarowała braciom miłość, którą otrzymała, w Nazarecie, na Kalwarii i w Wieczerniku, gdzie w świetle Paschy pokornie dzieliła życie pierwszej wspólnoty. Gościnność — to pierwsza sprawa, o której chciałbym powiedzieć — była podstawowym wymiarem egzystencji Maryi i w Jej misji. Zachęcam również was, abyście ją praktykowali, za Jej przykładem, w waszych domach i w stosunku do osób, które wam powierza Bóg. Nasz świat bardzo potrzebuje gościnności, a w gościnności potrzebuje kreatywności, która by nas zbliżała do wszystkich, również w nowych sytuacjach, które wymagają pilnych odpowiedzi. Trzeba przyjmować z otwartym sercem, żeby otrzymywać.

U was ta wartość wzbogaca się, jak świadczy o tym wasza obecność tutaj, barwami międzynarodowości, wielokulturowości i międzypokoleniowego dialogu. W niedawnym dokumencie napisaliście, że żywe oblicze św. Ludwika Marii dziś ma u was «wyraźnie widoczne rysy Europy, z połyskującymi akcentami Karaibów, Ameryki Łacińskiej, Afryki i Azji» (List ojców kapitulnych do współbraci, Rzym, 20 maja 2017 r.) — to prawda, to bardzo dobrze brzmi, tak jest; i obfituje w uśmiech, łzy, w oczach i na ustach wszystkich siostr i wszystkich braci rozsiansych po świecie (por. tamże). A być może jakiś kanonista powie wam: «Ale to niepotrzebne, to nie jest kanoniczna definicja tego, czym jest dany instytut» — to jest definicja żywa, i to mi się podoba. Jest to piękny obraz wspólnoty ewangelicznej, prawdziwy dar dla wszystkich! Ceńcie go sobie, pielęgnujcie go i szerzcie przez wasze świadectwo.

Na koniec chciałbym wam przypomnieć, że cnoty, o których mówiliśmy, rozkwitają na każdym poziomie, kiedy ludzie czują się kochani i szanowani. Monfort pouczał nas o tym, wskazując na czułe ramiona Maryi, która przyjmuje nas wszystkich jako dzieci (por. *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, n. 48). Pozwólcie, by was przygarnęła swoim matczynym uściskiem i z taką samą czułością obejmujcie jedni drugich. Czułość. To pomoże wam i osobom, które spotkacie, wydobyć i dzielić się tym, co w człowieku najlepsze, i w świetle tego dzielenia się rozeznawać, czego wymaga od was Pan dla waszej przyszłości. Jeżeli zatem chcecie być odważni i kreatywni, przyswójcie sobie czułość Maryi i obdarzajcie nią wszystkich, zawsze! Ale czułość to nie słodycze, które się kupuje, czułość daje poczucie słodczy, ale jest

silna. Posiadanie czułego serca wskazuje na siłę w sercu, aby stać się czułym. Nie zapominajcie, że czułość jest jedną z trzech cech Boga. Bóg jest bliski, czuły i współczujący. Czułość, współczucie i bliskość. Zróbcie z tego rachunek sumienia: «Czy dziś okazywałem bliskość, czy trochę się broniłem? Czy byłem współczujący, czy potępiałem pół świata? Czy byłem czuły?». Propagujcie te trzy cechy Boga — bliskość, współczucie i czułość.

Dał o tym świadectwo *ojciec Olivier Maire*, misjonarz montfortanin, który zginął przez to, że przyjął do wspólnoty człowieka, który pobłądził, osobę bardzo problematyczną, której chciał mimo wszystko dać dach nad głową i nadzieję na przyszłość. Przyplacił życiem swoją wielkoduszność i odwagę, na skutek szalonego i niewytłumaczalnego czynu. Wyrażając bliskość jego rodzicom i krewnym, którzy są tutaj obecni, zachęcam was wszystkich, abyście cenili jego przykład — przyjął brata, wybacząc mu jego przeszłość, i przygarnął go bez rachub, pragnąc jedynie obdarzyć go miłością, z czułością. Wielka jest potrzeba, byśmy się nauczyli tak kochać, wzrastać w tej miłości, okazywać bliskość, być współczujący i czuli.

Z tego względu w ubiegłym roku poświęciłem Niepokalanemu Sercu Maryi Kościół i cały świat, zwłaszcza Ukrainę i Rosję. A was, którzy jesteście *Towarzystwem Maryi*, proszę o odnawianie tego aktu zawierzenia i tej suplikacji. Oby Matka Niebieska pomagała nam wszystkim szukać odważnie i z kreatywnością dróg przebaczenia, dialogu, gościnności i pokoju dla całej ludzkości. Z serca wam błogosławię i proszę, bardzo proszę, abyście się modlili za mnie.

L'Osservatore Romano, Wydanie Polskie Rok XLII, Numer 6 (453) 2023, str. 17-18.